

Ofensywa medialna przeciwko antyszczepionkom

11 marca 2015

W ostatnim czasie nasiliła się zdecydowanie kampania propagandowa piętnująca rodziców, którzy sceptycznie odnoszą się do stosowania niektórych szczepionek. Tylko zupełni naiwniacy wierzą, że to spontaniczna akcja spowodowana powracającymi chorobami zakaźnymi. To oczywiście skoordynowana akcja PR sownie opłacana przez koncerny farmaceutyczne.

W krajach cywilizowanych szczepienia nie są obowiązkowe. W Wielkiej Brytanii szczepi się 75% populacji, w Norwegii aż 90%. W Polsce wyszczepienie populacji jest na poziomie 99% a nieszczepiony jest niewielki ułamek. Rocznie tylko kilka tysięcy dzieci nie przyjmuje szczepionek. Czy zatem skala tego zjawiska jest aż tak niepokojąca?

Przez media przetacza się też kampania nienawiści prowadzona względem tych nieszczepionych dzieci. Planuje się ograniczać im dostęp do leczenia i edukacji. Rodzice odmawiający wstrzykiwania swoim pociechom niezidentyfikowanych substancji będą poddawani odpowiedzialności administracyjnej. Trąci to bardzo mocno klasycznym zamordystycznym totalitaryzmem.

„To co się dzieje w trakcie ostatnich kilku dni to jest ewidentnie kampania lobbingowa. Jeden z moich kolegów napisał do mnie parę dni temu, w największym skrócie, rusza kampania niebrandowa przeciw postawom antyszczepionkowym finansowana przez koncern GlaxoSmithKline, ponieważ firma, z którą jakiś tam ma związek właśnie bierze takie zlecenie” – powiedział poseł Przemysław Wipler

Umiejętnie podkreca się wyobraźnię rodziców zaszczepionych dzieci, którzy zaczynają się domagać przymusowego szczepienia wszystkich. Bezrefleksyjni rodzice mają przeważnie zaufanie do służby zdrowia i panuje założenie, że pani pielęgniarka z

ośrodka zdrowia wie lepiej, czy trzeba wstrzyknąć komuś jakąś podejrzaną substancję.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych szczepionek jest MMR, czyli świnka-odra-różyczka. Jest to szczepienie kojarzone i reklamowane rodzicom jako lepsze ze względu na jedno tylko ukłucie. Jednak spustoszenia neurologiczne w organizmie dziecka do jakich może dojść po podaniu niektórych z tych preparatów są dużo poważniejszym skutkiem ich stosowania.

Negatywne Odczyny Poszczepienne – NOP – to przypadki gdy zdrowe dzieci strasznie chorowały po podaniu szczepionki. Celowe zakażenia celem nabycia odporności nie zawsze kończą się dobrze. Znajdujące się w szczepieniu atenuowane wirusy potrafią się aktywować. Gdyby tak nie było to nie dochodziłoby do przypadków odry poszczepiennej.

Upowszechnienie szczepień spowodowało również, że zaingerowano w odporność populacji. Po prostu antycyjała nie są już przekazywane przez matki na dzieci, ponieważ kobiety te nigdy nie przechodziły wielu wyeliminowanych chorób wieku dzieciennego. To uzależnia ludzi od kolejnych szczepionek, bo te aplikowane ludziom trzeba rzekomo powtarzać, co nazywa się szczepieniami przypominającymi.

Jeśli ktoś mocno wierzy w to, że koncerny farmaceutyczne mają na celu to, aby każdy z nas był zdrowy, to niech szczepi siebie i swoją rodzinę. Nie w porządku jest narzucanie komuś procedur medycznych poprzez nacisk w postaci ostracyzmu. Nikt nie powinien ryzykować zdrowiem swojego dziecka a już tym bardziej nikt nie powinien być do tego zmuszany. To przypomina najgorsze praktyki nazistów. A jeśli ktoś się boi, że nieszczepione dzieci zachorują i zarażą inne szczepione, to co jest warta taka szczepionka?

Tymczasem nowe badania wykazują, że szczepienia są dziś głównym źródłem epidemii odry czy różyczki. Osoby świeżo zaszczepione rozsiewają wirusy odry przez wiele tygodni i

zarażają inne osoby zaszczepione oraz niezszczipione.

Media korporacyjne nie informują opinii publicznej, że szczepy wirusów odry, które znaleziono u zarażonych dzieci w ostatnich ogniskach tej choroby, są pochodzenia odszczepiennego. Prawdopodobnie dlatego karami zmusza się dziś polskich rodziców do szczepienia wszystkich dzieci, żeby więcej osób zachorowało. Kiedy zaszczepione dziecko zachoruje na odrę, nazywa się tę chorobę niespecyficzną wysypką i udaje, że nie ma problemu. Podobnie jak każdy przypadek poszczepiennej śmierci niemowlęcia nazywa się „zbiegiem okoliczności”.

W wielomiliardowym biznesie szczepiennym chodzi głównie o wielkie pieniądze i o to, by jak najwięcej dzieci zachorowało na autyzm oraz inne postaci encefalopatii, bo potem są one stałymi klientami karteli farmacji. Chodzi też o to, by nie było dzieci niezszczipionych, bo wtedy nie można porównać stanu ich zdrowia do zaszczepionych, a różnice między tymi grupami są kolosalne. Niemieckie badanie wykazało, że praktycznie wszystkie choroby chroniczne i formy upośledzenia umysłowego występują znacznie częściej u osób zaszczepionych niż niezszczipionych.

Rodzicom, którzy chcą chronić swe dzieci, a nie potrafią walczyć ze szczepionkowym terrorem w Polsce, być może nie pozostaje nic innego jak uciekać z dziećmi do wolnych od tego terroru krajów (Europa Zachodnia czy Rosja).

Autorstwo: admin ZnZ (1-9), prof. Maria Dorota Majewska (10-13)

Na podstawie: naturalnews.com, childhealthsafety.wordpress.com, vaccineliberationarmy.com [1] [2] i inne

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Wolna Polska](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”